

Chrzest Polski, błąd czy światłe posunięcie Mieszka I?

22 czerwca 2015



Gdy Mieszko podejmował decyzję o chrzcie Polski, religie pogańskie były jeszcze bardzo silne i obejmowały ogromne tereny od Renu po tereny europejskie dzisiejszej Rosji. Czy była wtedy szansa przeciwstawienia się ekspansji chrześcijaństwa?

Do tego, że państwo musi być zbudowane na jednej religii Cesarstwo Rzymskie „dorosło” za cesarza Aureliana (214-275r.) a konkretyzacją tej myśli był synkretyczny kult Słońca Niezwycięzonego (Sol Invictus) łączący w sobie elementy solarnych kultów Apolina, Mitry, Baala, Astrate, El Gabala i rzymskiego kultu Sol. Jednak był to kult elit, nie ludu. Zwycięstwo w bitwie przy moście Muliwijskim (312 rok), które Konstantyn Wielki zawdzięczał w dużej mierze chrześcijanom w pewnym sensie przesiało o zwycięstwie chrześcijaństwa. Chrześcijaństwo na początku IV w. stanowiło znaczącą siłę w cesarstwie, choć głównie rozwijało się ono w warstwach

upośledzonych społeczeństwa, jednak spowodowało to, że religią państwową stało się właśnie chrześcijaństwo, a nie „Słońce”. Sam Konstantyn był wyznawcą kultu „Słońca Niezwyciężonego” po ostatnie swe dni (zgodnie z tradycją chrześcijańską przechodzi na chrześcijaństwo na łożu śmierci, choć jak wiemy tradycja chrześcijańska nie raz była daleka od prawdy historycznej), Należy jednak stwierdzić, że w tym okresie pewne elementy kultu Sol Invictus, jak niedziela dzień poświęcony słońcu jako, dzień święty, 25 grudnia jako dzień narodzin Jezusa, mitra biskupia, aureole słoneczne nad głowami świętych, łaska Boga spływająca w formie promieni słonecznych i wiele innych elementów przeszło do chrześcijaństwa.

CHRYSTIANIZACJA SŁOWIAN

W dziele chrystianizacji Słowian powstały dwie koncepcje, pierwszą z nich była koncepcja Cyryla i Metodego, polegająca na przetłumaczeniu wszystkich pism na język słowiański i nauczanie w języku zrozumiałym dla Słowian. Bracia ci uważali, że najpierw nawracany musi poznać Boga, rozumieć jego naukę, a dopiero później przyjąć chrzest.

Inną koncepcję mieli biskupi niemieccy, którzy po krótkim epizodzie za czasów Karola Wielkiego, gdy synod w Tours (813) rozważał, czy Sasów należy nauczać po łacinie, czy też w języku starogermańskim, bo oporni Sasi niczego z nowej wiary głoszonej po łacinie pojąć nie chcieli, głosili opcję, że zrozumienie nauki nie jest istotne, ważna jest potęga Boga a kapłan będący pośrednikiem między Bogiem a ludem ma porozumiewać się z Bogiem w języku niezrozumiałym dla wiernych (łacinie). Obiekty sakralne mają wzbudzać respekt i szacunek, swą wielkością, zaś wierny ma się bać i przyjmować z pokorą władzę „Boga” i Kościoła. Stąd Biskupi niemieccy nawracający Słowian Zachodnich bardziej przypominali dowódców wojsk niż misjonarzy.

Koncepcje te starły się w momencie, gdy papież Mikołaj I otrzymujący sprzeczne informacje o działaniu Metodego z dwóch

stron, z jednej od biskupów niemieckich z drugiej od neofity księcia Roścysława, którego na chrześcijaństwo nawrócił Metody, ale także od cesarza bizantyjskiego również popierającego Metodego, chciał sam rozsądzić sprawę, a że również Metody potrzebował uzyskać błogosławieństwo papieża dla swych dzieł i misji chrystianizacyjnej, by nikt nie mógł mu zarzucić odstępstwa od wiary zabrał księgi i wyruszył do Rzymu.

Wędrującego do papieża Metodego zatrzymano na synodzie w Wenecji, gdzie po wielu dyskusjach, wbrew woli biskupów niemieckich, spór rozstrzygnięto na podstawie słów psalmu „Wszelki duch niech chwali Pana” [Ps 150,6], a także listu św. Pawła do Koryntian „Jeśli więc ktoś korzysta z daru języków, niech się modli, aby potrafił to wytłumaczyć” [1Kor 14, 13]. Według „Żywotów św. Metodego” księgi jego zostały poświęcone przez papieża, lecz ten w niedługim czasie umarł.

Czy jednak Żywoty Metodego można traktować za dokument przekazujący prawdę? Pytanie to jest również istotne dla wyznaczenia daty pierwszego chrztu ziem Polski, gdyż wedle tego dokumentu chrzest ziem Wiślan nastąpił ok. roku 880, czyli 80 lat przed chrztem Mieszka. Odpowiedź jest tu twierdząca. Żywoty Metodego, legenda panońska spisane zostały w czasie, gdy żyli ci, co byli świadkami wydarzeń, a w tych czasach nikt świętemu nieprawdy zarzucić nie mógł.

Pierwsze słowiańskie państwo chrześcijańskie Wielkomorawy przyjmuje chrzest z rąk uczniów Metodego. Później jednak, za czasów Świętopełka (885 r.) z przyczyn politycznych Wielkomorawy wypędzają uczniów Metodego i przyjmują chrześcijaństwo w rycie niemieckim.

JAK WYGLĄDAŁA SŁOWIAŃSZCZYZNA ZA CZASÓW MIESZKA?

Polska Mieszka to niewielki kraj. Na wschodzie nie na całej długości granic osiąga dzisiejsze granice Przemyśl już należy do rządzonego przez Rusów (wikiników) księstwa kijowskiego.

Mazury zamieszkuje lud Bałtyjski, wyznający dość podobną wiarę, posługujący się najbardziej zbliżonym do słowiańskiego językiem, lecz już w tych czasach z nimi się nie rozumieliśmy. Dzisiejsza Suwalszczyzna to kraj Jaćwingów, również Bałtów. Dzisiejsze Pomorskie z Gdańskiem i Szczecinem zajmują niezależni książęta. W niewielkiej odległości na zachód za Odrą graniczymy z słowiańskim ludem skupionym w Związku Wieleckim. Dalej na zachód, aż po dzisiejsze południowe granice Danii mamy kolejny związek ludów słowiańskich Obdorzytów. Łużyce są ziemią sporną między Czechami, Cesarstwem Niemieckim i Piastami. Śląsk i Małopolska należy już wtedy do Piastów.



Tak więc pogański Mieszko nie był niepodzielnym księciem Słowian nawet w naszych stronach. Słowianie Zachodni chcieli żyć własnym życiem, nie chcieli się podporządkować Mieszkowi. Również Bałtowie nie myśleli o związku z Piastami. Mieliśmy wiele organizmów pogańskich, które nie chciały ze sobą współpracować, co dla większości z nich okazało się to zgubne.

Ale wtedy organizmy te nie chciały stworzyć jednolitego frontu przeciw chrześcijańskim Czechom i Cesarstwu Niemieckiemu. Dlatego trzeba stwierdzić, że budowa opozycji pogańskiej przeciw chrześcijaństwu dla Mieszka i Chrobrego byłaby tylko zgubną mrzonką. Polska chcąc istnieć musiała być chrześcijańską w rycie zachodnim.

Stąd jedyną opcją jaka miała realne szanse powodzenia była budowa państwa na ziemiach o jakie Cesarstwo Niemieckie nie mogło wtedy rościć sobie pretensji i urywanie ziem, po które również sięgało zarówno Cesarstwo jak i Czechy, które wyłoniły się z państwa Wielkomorawskiego, ziemie takie jak Łużyce, zagarnięty przez Czechów Śląsk i ziemie Wiślan. Tak więc wpisanie się w rodzinę państw chrześcijańskich i to chrześcijaństwa akceptowanego przez biskupów niemieckich, z jednoczesnym maksymalnym zabezpieczeniem się przed zakusami Cesarstwa stało się polityczną koniecznością dla Mieszka.

OD KOGO JEDNAK PRZYJĄĆ CHRZEŚCIJAŃSTWO?

Porównując siły, Czesi byli dla nas równorzędnym lub nawet słabszym partnerem, stąd przyjęcie chrztu z rąk czeskich, nie niemieckich a także sporządzenie dokumentu Dagome Iudex, w którym Mieszko oddaje Polskę pod władanie papieżowi, sam zaś zostaje lennikiem papieża i za cenę corocznej daniny świętopietrza może samodzielnie rządzić krajem było opcją w tych warunkach najlepszą. Oczywiście przyjaźń z Cesarstwem, szczególnie w początkowym okresie była niezbędna. Dzięki kolejnym mądrym posunięciom Chrobrego, jak wykupienie ciała św. Wojciecha zabitego w czasie wyprawy chrystianizacyjnej na ziemie Prusów, Chrobry uzyskał wizytę Cesarza Niemiec Ottona. A temu w tym czasie marzyło się wielkie cesarstwo obejmujące cały ówczesny świat chrześcijański z niezależnie działającymi, choć podporządkowanymi mu władcami poszczególnych księstw. Wizyta ta, a w mniejszym stopniu chrzest spowodowała, że państwo Piastów zaczęło się liczyć wśród państw chrześcijańskich. Wizyta ta dała jeszcze więcej, obietnicę korony dla Chrobrego, co w końcu swego życia uzyskał.

Cesarstwu Niemieckiemu również silna chrześcijańska Polska, ale od nich zależna była potrzebna. Po XIII w. trwa podbój ziem Słowian Zachodnich, Kopanica, gród Szprewian, dziś dzielnica Berlina pada ok. roku 1200. Los, przeplatający się światłych i słabych władców jak Mieszko II, Władysław Herman a także reakcja pogańska, która umożliwiła najazd Brzetysława I Czeskiego niszczący ośrodki władzy na ziemiach Piastów, w tym Ostrów Lednicki, późniejsza odbudowa państwa przez Kazimierza Mnicha, w oparciu o wojska Niemieckie, czyli uzależnienie kraju od Cesarstwa. Następny wielki władca Polski, Bolesław Szczodry, korzystający z wojny papieża z Cesarzem Niemiec zrzuca lenność Polski względem Niemiec, buduje niezależne od klasztorów niemieckich szkolnictwo wypuszczające myślące po Polsku kadry administracji kraju. Tę myśl polityczną przerwała zdrada elit pod wodzą biskupa Stanisława ze Szczepanowa a wykonany na nim wyrok śmierci doprowadził do wypędzenia tego władcy, niwecząc osiągnięcia jego myśli. W spisku tym najprawdopodobniej brał udział Władysław Herman, władca niedołączny i gnuśny, który przywrócił Niemcom to co utracili dzięki mądrym posunięciom Bolesława. Herman również był odpowiedzialny za morderstwo na prawowitym następcy Bolesława Szczodrego, księciu Mieszku, o którym Gall Anonim pisał w samych superlatywach. Te wszystkie wydarzenia uniemożliwiły państwu Piastów mocniejsze upominanie się o kontrolę na ziemiach Słowian Zachodnich, w tym Łużycami, które jak wskazują dzisiejsze badania DNA zamieszkuje najwięcej nosicieli uznawanej za słowiańską haplogrupy, zaraz po ziemi Wielkopolski.

Stąd dziś z perspektywy tysiąca lat wydaje się, że decyzja przyjęcia chrześcijaństwa w rycie niemieckim podjęta przez Mieszka była jedynym słusznym rozwiązaniem w tamtych warunkach geopolitycznych. Związki pogańskie nie potrafiły się zjednoczyć pod jednym lub grupą współpracujących ze sobą władców, by dać odpowiedni odpór parciu chrześcijaństwa reprezentowanego wtedy przez Cesarstwo Niemieckie na wschód. A parcie to doświadczamy przez ponad 1000 lat, również dziś, gdy

silniejsze ekonomicznie przedsiębiorstwa zachodnie przejmują kontrolę nad kolejnymi działami naszej gospodarki.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: [Neon24.pl](https://neon24.pl)